

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcina 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 527

Poznań, czwartek dnia 17 listopada 1932

Rok XXVII

Sensacyjna rozprawa sądowa

**Oszukańcza spółka żydowska pozbawiła kapitana-lotnika dwóch majątków ziemskich
Sąd umorzył sprawę na mocy amnestji**

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) Na Pomorzu mieszkał kapitan - lotnik Artur Jurkiewicz, który posiadał dwa majątki ziemskie. Wiosną 1925 roku Jurkiewicz potrzebował pieniędzy na roboty. Przyjechał więc do Warszawy, gdzie spotkał Jana Zakrzewskiego, który zaproponował mu następującą transakcję:

Współwłaściciel firmy W. Gostyński i Spółka, p. Lucjan Gostyński, ma otrzymać kredyt w banku Kwilecki i Potocki w wysokości 40.000 zł. Musi jednak udzielić zabezpieczenia hipotecznego. Jeżeli Jurkiewicz da kaucję na swoim majątku, Gostyński pożyczyci mu bezprocentowo 5000 zł.

Namówiony przez Zakrzewskiego i Abrama Byttona, Jurkiewicz zawarł transakcję. W czerwcu Bytton i Zakrzewski poczęli straszyć Jurkiewicza, że Gostyński długu nie ureguluje i że Jurkiewicz będzie musiał pokryć gwarancję. Wobec tego Jurkiewicz zgodził się na nową transakcję. W Grudniadzu sporządzono u rejenta akt, według którego Jurkiewicz scedował swój majątek Byttonowi i jego szwagrowi Mojżeszowi Wyszowskiemu wzamian zaco otrzymał od nich dwie trzecie udziałów

placu w Warszawie przy ul. Górczewskiej 78. Poza tem Jurkiewicz otrzymał kilka tysięcy złotych w gotówce. Równocześnie Jurkiewicz pozwolił się prze-

konać, że będzie lepiej, jeżeli jego tytuł własności nie zostanie ujawniony na hipotece placu.

Przez kilka miesięcy, podczas któ-



Zdjęcie powyższe przedstawia flotylę łodzi eskimoskich, spieszących z pomocą okrętowi duńskiemu, który rozbił się u wybrzeży Grenlandji.

rych Bytton i Wyszowski spotykali się z Jurkiewiczem, omawiano skutki transakcji i regulowano pewne kwestje. W międzyczasie Wyszowski kupiony majątek sprzedał. Minęło kilka miesięcy. Jurkiewicz przyjechał do Warszawy, aby ostatecznie uregulować sprawę hipoteki placu. Lecz jakież było jego zdziwienie, gdy stwierdził, że plac sprzedano małżonkom Fajęskim. Sprawa znalazła się w kancelarii adwokata. Bytton przedstawił umowę, podpisaną przez Jurkiewicza, z której wynikało, że umowa zamiany jest unieważniona, a Jurkiewicz zrzeka się wszelkich pretensyj, otrzymując dopłatę 30.000 zł. Jurkiewicz oświadczył, że umowy takiej nie podpisał. Byttonowi i Wyszowskiemu wytoczono sprawę o sfałszowanie dokumentów.

Na rozprawie sądowej grafologowie stwierdzili, że podpis Jurkiewicza jest autentyczny, lecz został położony w stanie zamroczenia. Śledztwo, przeprowadzone w tym kierunku, ujawniło szczegóły wręcz fantastyczne. Mianowicie gdy Jurkiewicz spotkał się pewnego dnia z Byttonem w cukierni, celem omówienia różnych interesów, Bytton zaprosił Jurkiewicza do mieszkania przy ul. Dzikiej, gdzie odbyła się libacja. Jurkiewicz był tak pijany, że musiano go odwieźć do domu. Nie pamiętał, co się z nim działo. Prawdopodobnie też wówczas podsunięto Jurkiewiczowi do podpisu umowę, której nie mógł zrozumieć. Bytton twierdzi, że Jurkiewicz podpisał umowę dobrowolnie a libacja odbyła się dopiero później.

Na rozprawie sądowej obrońca wniósł o umorzenie sprawy na mocy amnestji, ponieważ ewentualna kara nie przewyższałaby prawdopodobnie sześciu miesięcy więzienia. Prokurator wyraził zgodę i sąd sprawę umorzył.

Pozostanie obecnie tylko spór cywilny. (w)

Sprawa red. Ciesielskiego

Warszawa, 17. 11. (Tel. wł.) Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Grabowski zakończył śledztwo w sprawie przebywającego zgora miesiąc w więzieniu red. Ciesielskiego. Wszystkie akta tej sprawy zostały przedłożone prokuratorowi warszawskiego sądu apelacyjnego Rudnickiemu.

Prawdopodobnie już w najbliższych dniach red. Ciesielski i red. Gwizdański znajdą się na wolności.

100 uzbrojonych włościan zaatakowało oddział żandarmerji

Zajście wynikło na tle sądowej licytacji ruchomości jednego z gospodarzy

Praga, 17. 11. (Tel. wł.) We wsi Polomka z okazji sądowej licytacji ru-

chomości jednego z gospodarzy doszło przed kilku dniami do zaburzeń, przy czem tłum uniemożliwił licytację. Wczoraj przybył do wsi oddział żandarmerji, aby aresztować sześciu prowodyrów tych zajść. Gdy dowiedzieli się o tem mieszkańcy sąsiednich wsi, wyruszyli uzbrojeni w kosy, widły, cepy itd. w liczbie tysiąca ludzi do Polomki, gdzie przypuścili atak na żandarmerję.

Komendant żandarmerji kilkakrotnie wezwał tłum do rozejścia się, a gdy to nie poskutkowało, żandarmerja użyła broni palnej, zabijając dwóch napastników oraz raniąc trzeciego.

Polska a wystawa w Chicago

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) Min. spr. zagr. zawiadomiło ambasadę w Stanów Zjednoczonych, że Polska nie będzie mogła wziąć oficjalnie udziału w wystawie światowej w Chicago w r. 1933. (w)

Strajk generalny w Sewilli

Sewilla, 16. 11. (PAT.) Krają pogłoski, że strajk generalny, zapowiedziany na 18 bm., wybuchnie wcześniej. Wobec tego już od wczoraj piekarnie przygotowują zapasy chleba na kilka dni. Na razie strajkują szoferzy taksówek.

Burmistrz miasta zwrócił się do władz wojskowych z prośbą o zapewnienie ludności cywilnej dowozu środków żywności.

Konfiskata tablicy ku czci śp. Wacławskiego

Policja zajęła tablicę, ponieważ napis nie był zgłoszony do komisariatu rządu

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) We środę w południe funkcjonariusze 23 komisariatu policji państwowej skonfiskowali wmurowaną w ścianę głównego gmachu kolonji akademickiej im. Bolesława Chrobrego przy ul. Grójeckiej tablicę ku czci śp. Stanisława Wacławskiego.

Przed gmach kolonji zajechało atuo ciężarowe z oddziałem policjantów i majtrem kamieniarskim, który dokonał zdjęcia tablicy. Tablicę odwieziono

do komisariatu rządu. Gdy przedstawiciel centrali akademickiej Bratniej Pomocy udał się do komisariatu, dyżurny oświadczył, że otrzymał z komisariatu rządu telefonogram, nakazujący mu zdjęcie tablicy.

Komisariat rządu kierował się podobno tem, że napis na tablicy nie został, — zgodnie z obowiązującymi przepisami — zgłoszony do komisariatu rządu. (w)

Pogłoski o połączeniu Austrii z Bawariją

Rzekome plany monarchistów południowo-niemieckich

Wiedeń, 16. 11. (PAT.) Socjalistyczny „Der Abend“ podaje za „Münchener Ztg.“ jakoby monarchiści austriaccy pertraktowali z monarchistami bawarskimi w sprawie połączenia Austrii z Bawariją. Mianowicie w razie dalszego rozwoju w tym samym duchu obecnych stosunków politycznych w Rzeszy, Bawaria ogłosiłaby swą samo-

dzielność. Pewne koła austriackie dążyłyby w takim razie do mniej lub więcej ścisłego związania się z Bawariją a kierownikiem państwa stałby się wówczas przywódca Heimwehry ks. Starhemberg.

Wiedeńskie koła rządowe uważają te pogłoski za pozbawione wszelkich podstaw.

Wbrew przepisom prawa

Jak doniosło niedawno jedno z pism, na zebraniu organizacyjnym „sancyjnego“ Legionu Młodych w Inowrocławiu dokonano wyboru komendanta obwodu w osobie p. sędziego Stobieckiego, oraz inspektora obwodu w osobie p. sędziego Hoffmanna.

Jeżeli tak jest i ponieważ wiadomo, że Legion Młodych jest organizacją polityczną, — jak to pogodzić z art. 121 prawa o ustroju sądów powszechnych z 6. II. 1928 D. U. 12/98 z uwzgl. poprawki z ust. z 4. III. D. U. 5/43. Wspomniany art. 121 brzmi:

„Sędzia powinien na służbie i poza służbą sirzec powagi sądu i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego. Nie wolno mu należeć do stronnictw politycznych, ani brać udziału w takich wystąpieniach o charakterze politycznym, które mogłyby osłabiać zaufanie do bezstronności sędziego; zakaz ten nie dotyczy sędziów w stanie spoczynku albo będących członkami Sejmu lub Senatu Rzeczypospolitej“.

Sprzeczność między stanem faktycznym a nakazem prawa jest tutaj aż nadto widoczna.

Za przyjęcie łapówki

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) — Urzędnik izby skarbowej Ksawery Różański został skazany na trzy lata ciężkiego więzienia za przyjęcie łapówki w wysokości 1500 zł. (w)

Rozrywki Paryża

Wystawa brylantów — Jak się bawili nasi ojcowie — Czyż w klatce i damy na osłach — Stuprocentowe okazje na ulicy Środek na kryzys

Paryż, w listopadzie.

W tak zwanym eleganckim świecie Paryża największą sensacją, komentowaną przez wszystkich na wszystkie sposoby, jest wystawa brylantów, zorganizowana przez ruchliwy dom mody Chanel.

— W czasie takiego kryzysu brylanty! Niech pani tylko pomyśli — czy to nie oburzające!

— I kto to będzie kupował! Nie warto nawet oglądać!

— Stanowczo trzeba bojkotować taką wystawę!

Tak mówi jedna przyjaciółka do drugiej — wszystkie spotykają się na wystawie. Mamy się oczywiście trochę zastanawiać.

— Miałam zamiar nie przyjść, ale ponieważ to na biednych...

— Otóż to właśnie. I ja tak samotnie!

Istotnie, biedni zarobili na tem sporo tysięcy, oddawna bowiem żadna wystawa nie cieszyła się taką frekwencją. Zarobito też trochę bezrobotnych jubilerów, trochę robotników, jak zwykle tam, gdzie się coś robi, coś organizuje. Panie, zwiedzające wystawę, zienialały z poządlności, oglądając wspaniałe diademy i kolje na woskowych damach, pozbawionych ramion, zało o długich parocentymetrowych rzesach. Nietrudno zgadnąć, że każda z nich z żalem myślała, o ile ładniej wyglądałyby te brylanty na żywej istocie. To znaczy — na niej.

Z wystawy tej można się było dowiedzieć, że najmłodniejsze pierścionki składają się z dwóch, konieczne dwóch, brylantów, ujętych w kwadratową oprawę. Mężczyźni ciężko wdychają.

— Ci panowie od mody zawsze wymyślą coś na nasze utrapienie! Na jeden brylant trudno się zdobyć, a cóż dopiero na dwa.

Rzecz prosta, na wystawie roi się od tajnej policji, dającej baczenie na całość eksponatów. Wartość ich bowiem przedstawia zawrotne sumy. Podobno jednej z pań stuknęło się lustro z torebki. Na podejrzaną brzęk odrazu podskoczyło kilkunastu czarno ubranych panów...

Pozatem w Paryżu panuje moda... na rzeczy niemodne. Zmysł groteski, rozwinięty teraz powszechnie, wydobywa na światło dzienne rzeczy dawno przebrzmiałe, choć jeszcze nie dość stare, aby nabrały stylowości. Słowem, powracamy do r. 1900, przypatrujemy mu się z uśmiechem pobłażania, trochę wzruszamy i dziwimy: jakto, więc to bawilo naszych rodziców? Tem się wzruszali, a tem się gorszyli? To uważali za owoc zakazany? — Wskrzyszono zatem starą restaurację, tak modne go ongiś „Maxim'a” („Więc do Maksyma mknij!” — jak śpiewają w „Wesołej Wdówce”), urządzoną tak, jak w r. 1900, z rewją, z szansonetkami, z damami w dessous z falbanami do kolan, w czarnych pończochach z okrągłymi podwiązkami, ukazywanymi w kankanie. Co za rozpusta! I przekonano się przy tej okazji, że... dziadowie mieli rację! Kankan z podwiązkami wydaje się znacznie nieprzyzwoitszy od girls'ów

bez trykotów, na które patrzmy dziś z doskonałą obojętnością.

Obecnie wskrzeszono jeszcze jeden lokal w przedwojennym stylu — Robinson Bar przy ul. Dannou. Odrazu przy wejściu wieje staroświecizna. Czyż w klatce wygwizduje starą, niemodną piosenkę. Freski na ścianach wyobrażają damy o wybuchających kształtach, galopujące na osłach i ukazujące liczne falbany. W salach agzotyczne szpalery, rośliny, gniazdko dla sentymentalnych par, złote rybki, fontanny. Przepych 1900 roku. Cygańska kapela, ukryta w zieleni, zawodzi z leką.

Nie dziwnego, że na otwarciu tego lokalu obecna była cała emigracja rosyjska z wielkim księciem Borysem i ks. Tumanowem na czele. Przypomniało to im ich dawne, dobre czasy...

Wzmógł się także handel uliczny,

Pastor brał udział w zamachach bombowych

W litanii modli się on za zdrowie „J. Ces. Mości Wilhelma II”

Królewiec, 16. 11. (PAT.) Prasa przynosi rewelacje o udziale pastora Willigmana w zamachach bombowych, które wydarzyły się w Królewcu nazajutrz po wyborach lipcowych. Zostało bowiem stwierdzone, że bojówki hitlerowskie, które następnie dokonały znanych zamachów bombowych, noc-

zwłaszcza przedmiotami pseudo - artystycznymi, wstawianymi naiwnym jako dzieła sztuki. Szalone okazje! Typ, ukrywający coś pod połą, oglądający się ostrożnie, czy nie widać policji, szepeze kuszaco:

— Nadzwyczajna okazja... bożek hawajski, szczęście przynosi... Powodzenie we wszystkich sprawach zapewnione! Drugi taki egzemplarz jest tylko w Muzeum Brytyjskim. Stuprocentowa okazja!

Ofiara waha się, odmawia, znowu się waha...

— Szczęście przynosi... Oto, co nęci w dzisiejszych czasach! A nuż to naprawdę szczęście, koło którego się przechodzi?

I bożek hawajski wędruje do mieszkań nabywcy. Tam dopiero wychodzi na jaw jego szpetota i oczywista tandeta. Po jakimś czasie bożek kończy karierę na strychu, albo w rupieciarni. A na ulicy znowu kuszące okazje: autentyczny fetysz indyjski, kawałek stryczka wisielca...

Najpewniejsze środki na kryzys.

En.

Samobójstwo młodej dziewczyny

Wczoraj późnym wieczorem przypadkowo przechodnie znaleźli na ławkach w pobliżu ulicy Czajczej wijącą się w bolesciach około 20-letnią kobietę. Przewołane pogotowie ratunkowe stwierdziło u chorej ciężkie zatrucie nieznana substancją. Chorą przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala miejskiego, gdzie wkrótce zmarła.

Jak się okazało, była to mieszkanka Poznania, Pelagja Domańska, zamieszkała przy ul. Rolnej 14, która popełniła samobójstwo. Motywy tragicznego kroku młodej dziewczyny nie zostały narazie wyjaśnione. (kl)

Nagły zgon

Wczoraj pod wieczór zmarł nagle kupiec Feliks Hirsberg, właściciel restauracji „Hungaria” przy placu Wolności.

Śmierć nastąpiła na udar serca. (kl)

Stróż napadnięty przez opryszków

Wczoraj wieczorem na ulicy Grodzkiej kilku uzbrojonych w drogi opryszków napadło na 25-letniego stróża Stefana Waligórę (ul. Strzałowa 7), pilnującego nowowzroszonej tam wili. Nieszczęśliwy stróż doznał złamania czterech żeber, uszkodzenia płuc i ogólnych kontuzji.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala miejskiego. (kl)

Znalezienie zwłok

Na ul. Śniadeckich w pobliżu Zakładu Medycyny Sądowej znaleziono wczoraj wieczorem zwłoki noworodka płci żeńskiej.

Trupa odstawiono do pobliskiej kostnicy. (kl)

Wiadomości potoczne

ROSIKA MIEJSCOWA

— **Konsulat czeskosłowacki w Poznaniu zawiadamia:** We czwartek, 17 b. m. wszystkie stacje radiofoniczne w Czechosłowacji nadawać będą przemówienie prezydenta Republiki Czeskosłowackiej Masaryka w języku angielskim, przeznaczone dla słuchaczy angielskich. Przemówienie poprzedzi wstęp, wypowiedziany przez Mr. Vernona Barletta, korespondenta zagranicznego „British Broadcasting Co”.

— **Polsko-Kat. Tow. Głuchoniemych w Poznaniu.** Zwyczajne zebranie odbędzie się w niedzielę, 20 bm. o godz. 16 na sali p. Jarockiej. — Msza św. adwentowa połączona z mszą św. za zmarłych odbędzie się w niedzielę, 27 bm.

Przypowiednia pogody na czwartek: Pomorze, Wielkopolska, Polska środkowa i Wileńskie: Pogoda zmienne, miejscami przelotne opady. Chłodno. Nocą przymrozki. Słabe lub umiarkowane wiatry płn.-zachodnie i płn., potem słabe miejscowe.

„Pułaski” przeżył ciężką burzę

Gdynia, 17. 11. (Tel. wł.) Mimo przebytej ciężkiej burzy, statek „Pułaski” przybył z Nowego Jorku wczoraj popołudniu dokładnie według rozkładu jazdy i bez jakiegokolwiek szwanku.

W Kopenhadze wsiadł na statek hr. Hamilton, teść Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Rostinga. W porcie oczekiwał go p. Rosting, który wszedł następnie na pokład polskiego statku i rozmawiał przez jakiś czas z komendantem kpt. Borkowskim, po czym z przybyłym teściem samochodem pojechał do Gdańska.

Pierwsza bytność Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdyni miała charakter nieoficjalny. S. B.

Jęczmień przyczyną katastrofy

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) W wyniku przeprowadzonych badań, w sprawie katastrofy przy ul. Krochmalnej komisja stwierdziła, że przyczyną katastrofy było zmagazynowanie nadmiernej ilości jęczmienia, którego miało być 780 tonn. Z tego wraz ze ścianą szczytową runęło na przygnięcioną posesję 45 tonn jęczmienia.

Eksperci wyrazili zdanie, że, gdyby ściana była zabezpieczona drewnianym oszalowaniem, do katastrofy nie byłoby doszło. (w)

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) We środę odbył się pogrzeb ostatnich ofiar wstrząsającej katastrofy przy ul. Krochmalnej.

Mimo niepogody, przybyło bardzo wiele publiczności. Kondukt, prowadzony przez ks. Fajędzkiego, ruszył na cmentarz brudzieński, gdzie wszystkie ofiary katastrofy pochowano w jednej kwaterze obok siebie. (w)

Rękopis pamiętników Kreugera

Sztokholm, 16. 11. (PAT.) Miejsca prasa donosi, że policja znalazła wśród papierów, pozostałych po Ivarze Kreugerze rękopis jego pamiętników, co do którego wydania Kreuger miał zawrzeć umowę już w r. 1931 z pewną firmą wydawniczą niemiecką, której wypłacił duże sumy.

Pamiętniki te, których wydanie miało na celu reklamę osoby Kreugera i jego przedsiębiorstwa, zostały napisane przez pewnego dziennikarza niemieckiego na podstawie materiału, dostarczonego przez samego Kreugera i kilka bliskich mu osób.

STEFAN BALICKI

MALI LUDZIE

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

18) — Niema go? Poszedł na służbę?

— Ach, nie. Jest.

Twarz Grzywca napina się uwaga.

— Uciekłaś od niego na zawsze?

W głosie jego brzmi dzika, niepołączona radość. Wikta aż musi oczy przymknąć, by wykrztusić odpowiedź.

Nie, nie ma odwagi uciec. Przecież ma dzieci. Jakże ucieknę. /Gdyby tu chodziło tylko o męża. Nie kocha go i nigdy kochać go nie będzie. Ale jest tak, jutro tu będzie rewizja. Pięta coś podejrzewa. Więc trzeba, żeby stąd odjechał na zawsze, żeby zniknął. Grzywiec uśmiecha się z początku spokojnie, potem coraz straszniej.

— Uciekać?! Wynieść się? — wybuchają nagle. — Ty masz krótką pamięć. Zapomniałaś, że masz świeży jeszcze grób na cmentarzu. Zapomniałaś, że to był nasz syn. Nie pamiętasz już nie! Boisz się, tchórzysz! Radabyś mieć spokój i dlatego chcesz mnie się pozbyć?! Chwyć ją mocno za ramię i potrząśnij.

— Wsłuchaj się dobrze — wsłuchaj! Głucha jesteś. Ja tu słyszę codziennie krzyk naszego dziecka. Wszędzie przypomina mi się jego śmierć. A ty chcesz spać, spokojnie spać z tym, który ci pierwsze dziecko zabił. Zamordował podstępnie. Pójdę, dobrze. Ale pierwszej przyłożę go takim drzewem, jakiem on mego Jędrusia i będę patrzył, jak się wiję, jak wrzeszczy i skomli i rzyga krwią. Tak... potem będę mógł pójść...

Wikta słuchała nieruchoma, z zakrzepłymi oczyma, z których poczęły spływać duże łzy.

Ależ nie zapomniała o niczym. I zawsze tylko jego będzie kochała. Ale, na miłość Boską, nie krew... nie zabójstwo. Trudno przytem uwierzyć, by Pięta zabił Jędrusia. To niemożliwe.

— Nie broń go. Nie wstawiaj się za nim.

— Nie Jędrusiu, nie — przybrała ton pokory — nie bronię. Nie wstawiam się za nim. Ale ty pamiętaj, że mam i jego dzieci. Z tego mogłoby, uważasz, tylko niezszczęście powstać: Musielibyśmy się rozdzielić, a tegobym nie zniosła. Niechże zostanie jak najdłużej tak, jak jest. Może się kto zlituje nad nami.

Ach, była w tej chwili tak smutna, że gotowa była uwierzyć, iż Bóg sam jej pomoże. Ale jakże chciała grzech usprawiedliwić? Grzywiec pamięta syna i nie chce przebaczyć. Ona, czyż

mogła o coś podobnego własnego męża posądzać? Zapłotła ręce na szyi Grzywca i chcąc zapomnieć o wszystkim, szeptała tylko:

— Jędrus... Jędrus...

— Czy on sam ci mówił o tej rewizji?

— Tak. Musisz ukryć wszystko.

— Nic, prócz strzelby, nie mam. Niczego tu u mnie nie znajda.

— I nie stawiaj się im. Mogliby cię zastrzelić.

— Tak. Ja mam też karabin. Dobry. Strażniczy.

— Muszę już iść.

— Idź.

Nie wstał z krzesła, nie poruszył się nawet. Zdawał się zapominać o jej obecności.

— Dobranoc — szeptała jeszcze. Poruszył się. Odprowadzi ją do domu. Pewnie i tak dziś już nie zaśnie. Wrócili przez las razem. Przy wodospadzie była już Wikta sama. Zagraj wybiegi z ciemności z cichym skomleniem, i poczęły się lasić. Nie wiedziała, że Pięta nie spał, że czekał.

Gdy zapalała światło, obrócił się na lewy bok i poczęł chrapać donośnie.

VIII.

Pięta ma jeden z cięższych dni. Idzie przez las nierównym, rozwlekłym krokiem, myśląc bezustannie o Wikcie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wczorajsze obrady na ratuszu

Skreślenia budżetowe na Radzie miejskiej

Reprezentacja grodu Przemysława złożyła hołd pamięci dr. Bolesława Kryślewicza

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej przed porządkiem obrad przewodniczący p. prof. Paczkowski wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci wielkiego obywatela - Polaka, a p. dr. Bolesława Kryślewicza, którego wielkie zasługi uczciła Rada przez powstanie z miejsc.

Przemówienie p. prof. Paczkowskiego brzmiało w sposób następujący:

Panie Radnel Panowie Radni! „Oto znowu wypada nam z miejsc powstać, by w żalobnym skupieniu wspomnieć o duszy, która odleciała, o duszy wielce zasłużonego obywatela miasta naszego. Dzisiaj przed południem oddaliśmy matce ziemi zwłoki śp. dr. Bolesława Kryślewicza.

„Usunęła się z Nim w cień wieczności postać nam starszym poznańczykom powszechnie znana, powszechnie ceniona i powszechnie miłowana. Trumna Jego spowita była sztandarem narodowym; było to symbolem tego, który odszedł.

„Sp. Zmarły był — że tak powiem

MORZE LEZ I KRWI

Prof. Kazimierz Krzyżanowski, znany prelegent i znawca stosunków bolszewickich, długoletni więzień kazańskich sowieckich, popularny autor szeregu niezwykle trapiących powieści i dramatów, wygłosi w niedzielę, dnia 20 listopada r. b. o godzinie 12 w poł. w teatrze „Słońce” niezmiernie ciekawą prelekcję p. t. „MORZE LEZ I KRWI”, w której w popularny i bardzo interesujący sposób przedstawi powody i dzieje rewolucji rosyjskiej i przewrotu bolszewickiego. Wykład ilustrowany 50 bardzo ciekawymi przezroczkami, z których niejedne stanowią prawdziwe unikatki i z narażeniem życia zostały przemycone z bolszewij. Niedzielnym odczyt prof. Krzyżanowskiego reklamy nie potrzebuje! Odczytu prof. Krzyżanowskiego słucha się z zapartym oddechem, przed oczyma widza przesuwają się obrazy polskich męczenników. Epizody wstrząsające dreszczami, przejmujące grozą!

Dość należy, że czysty dochód z niedzielnego odczytu prof. Krzyżanowskiego przeznaczony jest na biednych parafii Św. Wojciecha. Niewątpliwie niedzielny tak bardzo interesujący odczyt prof. Krzyżanowskiego — w najwyższym stopniu zainteresuje najszersze sfery naszej publiczności i zgromadzi tłumy słuchaczy. Bilety po cenach najniższych: Cały Parter 49 gr. Cały Balkon 99 gr. sę do nabycia wcześniej w firmie S. Kalamajski, Plac Wolności 5. r 719

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

W piątek operetka amerykańska „Dolly”.

W sobotę jedyny występ Wandy Wermińskiej w „Tosce” Pucciniego z udziałem A. Karpackiego, St. Roya, K. Pełeckiego i K. Urbanowicza. Orkiestra pod batutą kapelmistrza Bol. Tyllji. W niedzielę po poł. po cenach zniżonych przebojowa „Dolly”.

Z Teatru Polskiego

Dzisiaj i jutro święta nowość francuska „Mademoiselle”. W sobotę ciekawa premiera czeskiej krotochwili p. t. „Okienko”, napisanej przez jedną z wybitnych aktorek Narodnego Divadla w Pradze, p. Olę Scheinpflugową. W niedzielę popołudniu wspaniałe misterium religijne „Ktobądź”.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj oraz jutro „Plac Paryski 13”. W niedzielę o godz. 3.30 popoł. przedstawienie dla dzieci i młodzieży szkolnej, a mianowicie ukochana bajka naszych milusińskich „Kot w butach”.

Z Komedji Muzycznej

„Wiktorja i jej huzar”, najgłośniejszy przeboj, cieszący się fenomenalnym wprost powodzeniem, odegrany będzie jeszcze dwa razy, t. zn. dziś i jutro.

Z Teatru Narodowego

ul. Fr. Ratajczaka 21. Od czwartku do soboty bieżącego tygodnia, codziennie o godz. 16 poemat Mickiewicza p. t. „Dziady”, wylicznie dla młodzieży szkolnej. W niedzielę dwa przedstawienia. O godz. 15 sztuka historyczna p. t. „Azja Tuhaj - Bejowicz”, a o godz. 17-tej „Ogniem i Mieczem”. Bilety od 49 gr. do 99 gr. wcześniej w firmie A. Szrejbrovski, ul. Gwarna 20.

— najidealniejszym typem przedwojennego obywatela - Polaka.

„Żył nie z bogactwa, ale z pracy. Był lekarzem, lekarzem z zamiłowaniem, lekarzem nie tylko leczącym, ale lekarzem - przyjacielem, lekarzem-opiekunem, lekarzem miłosiernym, bezinteresownym dla tej biednej, najbardziej potrzebującej pomocy naszej.

„Drugą połowę swojego czasu, swojego pracowitego życia, poświęcił sprawie, — sprawie świętej, naszej, narodowej. Był wszędzie, gdzie sprawa ta wołała do czynu, do pracy, do walki.

„Niechaj z tego miejsca wolno będzie wspomnieć chociażby tylko o tak długoletniej, najgorliwszej działalności Jego w Komitecie Wybor-

czym na W. Ks. Poznańskie oraz w Centralnym Komitecie Wyborczym, owym za czasów zaborczych głównym naszym organie politycznym, który pośrednio delegował wybrańców narodu do parlamentu niemieckiego, do sejmiku pruskiego, a także do Rady Miejskiej miasta Poznania.

„Kiedy spadały okowy niewoli — w grudniu 1918 r. — nie kogo innego, ale Jego powołano na stanowisko prezesa Naczelnej Rady Ludowej, która wówczas objęła najwyższą władzę polityczną na ziemiach naszych. Świadczy to najwymowniej, czym śp. Zmarły był dla naszej dzielnicy i co w Nim widziało społeczeństwo nasze.

„Czystej, pięknej, jasnej pamięci dr. Bolesława Kryślewicza cześć!”

Sprawy, nie objęte porządkiem obrad

Przed porządkiem obrad zabierali głos pp. Godlewski i Cofka, poruszając sprawę komitetu bezrobocia i oplakanych warunków pracy urzędników biur meldunkowych, a radny p. Bresiński napiętnował kłamstwo „Dziennika Poznańskiego”.

„Dziennik Pozn.” — mówił p. Bresiński — pisał w sprawozdaniu z zebrania w sprawie obniżki opłat za prąd, gaz, wodę itd., jakoby w ostry sposób wystąpił przeciwko p. prezydentowi Ratajskiemu. Fakt ten nie polega na prawdzie, natomiast prawdą jest, że wystąpiłem przeciwko organizatorom zebrania, co się widocznie nie podobało p. sprawozdawcy, i dlatego przypisał mi łatkę.

Wyjaśnienie to p. prezydent przyjął do wiadomości.

Porządek obrad

W pierwszych punktach porządku obrad uchwalono referowaną przez radnego p. Maciejewskiego zmianę regulaminu komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności, której domagało się ministerstwo.

Następnie Rada miejska przyjęła do wiadomości, że dla jadłodajni ustala się godziny otwarcia i zamykania zakładów na 7 rano i 24, i względnie 2 w nocy, zależnie od kategorii wykupionego świadectwa przemysłowego.

Teatr świetlny „Słońce”

Dzisiaj w czwartek, 17 listopada r. b. dawno oczekiwana premiera!

Przepiękne arcydzieło filmowe

DOBRANOC WIEDNIU!

prześliczny film pełen romantyzmu i piękna z życia naddunajskiej stolicy

W rolach głównych:

JACK BUCHANAN — ANNA NEAGLE

piękny amant, bohater filmu „Monte Carlo” czarująca gwiazda ekranu

Prześliczna treść! Doskonała gra artystów! Bogata wystawa! Przepiękne piosenki! Czar miłości i piękna! Upojne walczyki wiedeńskie!

W filmie tym Jack Buchanan śpiewa cudowną piosenkę pod tyt. „Dobranoc Wiedniu” (Good Night Vienna)

Ceny biletów najniższe już od 49 groszy

„Słońce” dla wszystkich! **Wszyscy do „Słońca”!**

r 771

Skreślenia budżetowe

Sprawa redukcji budżetu na rok 1932/33 znajdowała się na porządku obrad posiedzeń Rady miejskiej już od dłuższego czasu. Województwo nie zatwierdziło preliminarzowego budżetu, wobec czego Rada miejska uchwaliła wniesić sprzeciw do ministerstwa spraw wewnętrznych. Ministerstwo poparło stanowisko województwa, domagając się zredukowania budżetu.

Całość skreśleń budżetowych, w ogólnej kwocie 2 536 206 zł referował radny p. Wybieralski, przedstawiając całokształt pracy i stanowisko komisji finansowo - budowlanej.

Z kolei przystąpiono do omawiania skreśleń w poszczególnych działach budżetu.

W dziale administracji ogólnej, referowanym przez radnego p. Kalamajskiego, skreślono 306 968 zł.

Radny p. Adamek zaczął w dyskusji brak skreśleń w poborach członków Magistratu i nadmierne obciążenie budżetu opieki społecznej. P. radca Czasz wyjaśnił, że pobory członków Magistratu uległy podobnie jak i place wszystkich innych urzędników komunalnych, 25-proc. obniżce.

W budżecie opieki społecznej skreślono 200 000 zł, jednakże Magistrat postanowił zapłacić za to podatki od konsumentów prądu, nie obciążając tem konsumentów. Ponieważ komisja finansowo - budowlana skreślenia 200 000 zł nie uznała, budżet opieki społecznej wzrósł o 200 000 zł, gdyż tyle wynosi podatek od konsumpcji prądu.

W dziale „majątek komunalny”,

referowanym przez p. radnego Borysa, skreślono 34 000 zł.

W dziale przedsiębiorstw komunalnych skreślono 40 409 zł, a w dziale „spłaty długów” 303 000 zł.

Obniżki referował radny p. Wybieralski.

Burdy komunistyczne

Po zreferowaniu obniżek w dziale spłaty długów wniosli oświadczenia radni skrajnej frakcji robotniczej pp. Brygier i Cybulski wniosek obejmujący 9 zasadniczych punktów. Odnośnie działu spłaty długów wnioskodawcy domagali się zaprzestania spłacania długów.

Przewodniczący oświadczył, że wniosek ten uważa za dobry dowcip i że w ten tylko sposób należy go potraktować.

Pp. Brygier i Cybulski, dotknięci oświadczeniem przewodniczącego, demonstrowanie opuścili salę. Wyjście ich poprzedziły utarczki słowne z pozostałymi radnymi, które wzbudziły nielada wesołość.

Dalsze redukcje

W dziale dróg i placów, referowanym przez radnego p. Skotarka, skreślono 198 710 zł, w dziale pomiarów i rozbudowy miasta 53 751 zł a w dziale oświaty 353 354 zł. Referował p. Sobolewski.

W dziale VIII, kultura i sztuka, komisja finansowo - budowlana proponowała skreślić 50 300 zł, m. in. 20 000 zł Teatrowi Polskiemu, 5 000 zł

Teatrowi Nowemu i 5 000 zł Ogrodowi Zoologicznemu. Nad tym wnioskiem komisji finansowo - budowlanej, referowanym przez radnego p. Wybieralskiego, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos radni pp. Godlewski, Bresiński, dr. Grossmannówna, Libera, Kowalewski, Budzyński, Malkiewicz, Adamek i Sobolewski. W wyniku dyskusji Rada miejska uchwaliła obciążyć z subwencji Teatru Polskiego 5 000 zł, Teatru Nowego 1 250 zł i nie obcinać budżetu Ogrodu Zoologicznego.

W dziale zdrowia publicznego skreślono 134 023 zł, w dziale opieki społecznej (referent p. dr. Grossmannówna) 19 507 zł, w dziale popierania przemysłu i handlu (p. Tyliczyński) 22 666 zł, a w dziale bezpieczeństwa publicznego (p. Wybieralski) skreślono 161 011 zł.

Skreślenia w przedsiębiorstwach komunalnych

Budżet gazowni miejskiej obniżono o 175 268 zł (ref. p. Górnicki), wodociągów (ref. p. Skotarek) o 163 769 zł, rzeźni (ref. p. Libera) o 83 823 zł i targowiska (ref. p. Bresiński) o 20 249 zł.

Budżet spalarni śmieci obcięto o 85 049 zł (ref. p. Borys), przeładowni (ref. p. Pawlak) o 25 634 zł, Targów Poznańskich (ref. p. Borys) o 30 020 zł, muzeum miejskiego o 2 970 zł i Teatru Wielkiego o 567 zł (p. Wybieralski).

Wreszcie obcięto budżety taboru miejskiego o 31 192 zł, składnicy i warsztatów reparacyjnych o 42 800 zł, szpitalu o 94 479 zł, lecznicy o 7 200 zł, mleczarni o 46 437 zł i majątku Naradowice o 23 070 zł.

W końcu skreślono cały szereg pozycji w dochodach zwyczajnych, a więc w dodatkach do podatków państwowych, w majątku komunalnym i w podatkach samoistnych. Razem skreślenia wynoszą 2 536 206 zł.

Na tem posiedzenie zamknięto.

KALENDARZYK

Czwartek, 17 listopada 1932.

Słońce: wschód 7,16; — zachód 15,57; — długość dnia 8 godz. 41 min.

Księżyc: wschód 18,23; — zachód 11,43; — przed ostatnią kwadrą.

Kal. rzk.: Salomea; jutro Maksym B.

Kal. słow.: Zbysława; jutro Radomir.

Zebrania

Dzisiaj o 17 Tow. Wyd. „Polska Armja Błkitna w rest. „Pod Strzechą” pl. Wolności 7;

o 19.30 Sodalicja Pań Urzędniczek (sekcja misyjna) w Marianum, ulica Szewska 18;

o 19.30 Kolo Absolwentek VI szkoły wydziałowej w auli;

o 20 Sekcja Kajakowców „Czarni” u p. A. Kasprzaka, ul. Kilińskiego 15;

o 20 Zw. Ekonomistów w sali Izby Przem. Handl., ul. Mickiewicza 31;

o 20 Stronnictwo Narodowe (Dębiec) w sali p. Buksińskiego;

Jutro o 19 Zawodowy Zw. Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w rest. ul. Sew. Mielżyńskiego 23;

o 20 Zw. Zawodowy Pracowników Bankowych w ognisku al. Marcinkowskiego 24;

Pogrzeby

Dzisiaj: Śp. Tadeusza Wojciechowskiego o godz. 14.30 ul. Wybickiego 12. — Śp. Franciszka Zdrojowego o godz. 15.30 ul. Łakowa 9.

WIELKI TURNIEJ PIANISTÓW UCZNIÓW MISTRZA PADEREWSKIEGO

Dzisiaj w czwartek w Auli Uniwersytetu drugi koncert! Grać będzie znakomity pianista STANISŁAW SZPINALSKI

Dzisiaj w czwartek, dnia 17 listopada r. b. o godz. 8 wiecz. w Auli Uniwersytetu drugi dzień Turnieju Pianistów Uczniów Mistrza Paderewskiego. Dzisiaj wystąpi znakomity pianista STANISŁAW SZPINALSKI, który wykona b. ciekawy program, obejmujący najpiękniejsze dzieła: Bach - Liszt, Beethoven, Schuman, Szopen, Debussy, Wagner - Liszt, Liszt i inni.

Niewątpliwie dzisiejszy koncert zgromadzi liczny zastęp muzykalnej publiczności naszego miasta, zwłaszcza młodzieży, aby usłyszeć grę znakomitego pianisty.

Jutro w piątek występuje: ALEKSANDER BRACHOCKI — w sobotę zaś, w ostatni dzień Turnieju, wystąpi znakomity pianista ZYGMUNT DYGAŁ.

Najniższe ceny biletów od 49 gr do 3 zł. Przedsprzedaż biletów na wszystkie koncerty w składzie cygar p. Szrejbrovskiego, ul. Gwarna 20. Tel. 56-38. r 720

TEATRY

Teatr Polski: Dzisiaj — „Mademoiselle” Devala.

Teatr Nowy: Dzisiaj — „Plac Paryski 13”.

Komedja Muzyczna: Dzisiaj — „Wiktorja i jej huzar”.

Cyрк „Olympia”: Dzisiaj i codziennie program światowych atrakcyj.

Tragedja bezrobotnych nędzarzy

Katastrofa na „bieda-szybie“

Katowice, 16. 11. (Tel. wł.) Na „bieda - szybach“, znajdujących się obok cegielni, należącej do kopalni „Ferdynand“, wydarzyła się wstrząsająca katastrofa. Szczegóły wypadku są następujące:

Przy cegielni w Katowicach - Karbowie znajduje się olbrzymi dół, z którego cegielnia wybierała glinę na wyrób cegieł. Z jednej strony dołu znajduje się ściana, wysokości około 25 m., składająca się z olbrzymich kamieni. Pod tą ścianą bezrobotni natrafili na

węgiel i zbudowali tam trzy t. zw. „bieda - szyby“. Na pokłady węgla natrafiono również w połowie wysokości ściany skalnej, więc i stamtąd wydobywano „czarne djamenty“.

Znajdujący się od dłuższego czasu bez pracy 59-letni Karol Szostok z Zawodzia żył z żoną i sześciorgiem dzieci w skrajnej nędzy. Nie mając węgla na zimę, Szostok wybrał się wraz z czterema bezrobotnymi kolegami do „bieda - szybów“ obok kopalni „Ferdynand“. Gdy wydobyto już kilka centnarów węgla, jeden z bezrobotnych udał się do domu po wózek, drugi zaś wyszedł z „bieda - szybu“, aby wypalić papierosa. Szostok wraz z Rybickim pracowali w głębokości 4 metrów. W połowie zaś wysokości ściany skalnej pracowali inni bezrobotni wraz z żoną.

W pewnym momencie nastąpiła katastrofa. Olbrzymie zwały kamieni runęły w dół, zasypując „bieda - szyby“. Bezrobotny i jego żona, pracujący w połowie wysokości ściany, oraz bezrobotny, palący obok „bieda - szybów“ papierosa, cudem uniknęli śmierci, wystraszeni uciekli do domów, tak, że do tychczas nie można było stwierdzić ich nazwisk. Przypadkowi przechodnie, widząc nieszczęście, zaalarmowali komisariat policji, który zwrócił się o pomoc do kopalni „Ferdynand“, kopalni „Giesche“ w Janowie oraz do Zawodowej straży pożarnej w Katowicach.

Tymczasem z głębi ziemi dobywały się straszne jęki, budzące grozę. Natychmiast zaczęto kopać w miejscu, skąd dobywały się głosy ludzkie. Po godzinnej, wyczerpującej pracy, natrafiono na zasypanego Rybickiego, którego, po uwolnieniu mu głowy, nie można było wydobyć, gdyż klatkę piersiową oraz nogi miał przywalone kamieniem, ważącym około 200 kg. W międzyczasie przybyła kolumna ratownicza kopalni „Giesche“ z Janowa. Zawodowa straż pożarna z Katowic, a dopiero o wiele

później kolumna ratownicza kopalni „Ferdynand“, która miała najbliżej do miejsca wypadku.

Olbrzymie zwały kamieni musiano wysadzić dynamitem. Prace ratunkowe napotykały na wielkie trudności, gdyż groziło niebezpieczeństwo, że ze ściany skalnej po raz drugi runą kamienie, z drugiej zaś strony pod olbrzymim kamieniem leżał Rybicki, nie tracący przytomności i boleśnie odczuwający każde uderzenie młotem w kamień. Po kilkugodzinnej pracy Rybickiego wydobyto i w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

Zabity kamieniem

Warszawa, 16. 11. (PAT). Na polach Rakowca w okolicach Warszawy znaleziono wczoraj zwłoki 23-letniego Romana Kepelowskiego, dzierżawcy studni magistrackiej.

Jak ustaliły dochodzenia Kepelowski został zamordowany uderzeniem kamienia w głowę. Poszarpane ubranie świadczy, że stoczył on rozpaczliwą walkę z napastnikami.

Dochodzenia ustaliły, że zbrodni dokonano na tle porachunków osobistych. Władze są na tropie sprawców.



tego rodzaju sensacje) w silnym napięciu. Role główne kreują: Malcolm Mc. Gregor i Louise Lorraine. (Sz)

Kino „Orzeł“ wyświetla dwa filmy: „Bohaterki patrol“ i „W krainie złota i śmierci“. Pierwszy film jest filmem kowbojskim, w którym oglądamy bohatera wywiadowcę Billa, rozgramiającego szajkę fałszerzy pieniędzy. Film jest w swoim rodzaju niezły.

Drugi film jest bardzo ciekawym filmem krajoznawczym, pokazującym widziwiska Alaski oraz życie jej mieszkańców. Dobre obrazy jest bardzo staranny. (Sz)

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ WZMACNIA POTĘGĘ

Za ogłoszenia i reklamy w odpowiedzi administacja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

W kraju i w świecie

Do portu Pireus w Grecji przybył na włoskim statku L. Trocki, który podróżuje wraz z żoną incognito pod nazwiskiem Sedat. Pani Trocka zwiedziła Ateny, Trocki zaś pozostał w kajucie i nie przyjmował żadnych wizyt. Po południu statek odplynął do Neapolu.

Socjalista Nicole, aresztowany w Genewie w związku z wydarzeniami w dn. 9 listopada, rozpoczął głodówkę

Na cześć poległych Polaków. W ubiegłą niedzielę o zachodzie słońca rozległy się w Rovereto dźwięki wielkiego dzwonu, zwanego „dzwonem poległych“, ku czci poległych żołnierzy polskich.

Znana lotniczka angielska Any Johnson - Mollison, która wystartowała w tych dniach z Anglii do Płd. Afryki, przybyła wczoraj po północy do miejscowości Gao nad Nigrem.

Japońskie władze wojskowe postanowiły energicznie wystąpić przeciwko powstańcom w Mandżurji, nie wahając się przed poświęceniem 250 japońskich zakładników, zatrzymanych przez dowódcę powstańców Su-Ping-Wena. Z Tokio i Czin-Czau wysłano posiłki do Cyczykaru.

Choroby wątroby, kamienie żółciowe, choroby przemiany materii leczą zioła

CHOLEKINAZA H NIEMOJEWSKIEGO

Objawy kamieni żółciowych

Ból w bokach : dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra) Pobolewanie w wątrobie Skłonność do obstrukcji Język obłożony Odbijanie gazów Gorycz niemiak w ustach Wzdęcia : burczenie w kiszki Bóle : zawroty głowy Podczas ataków : w dolku wątrobie silny ból który się rozchodzi ku stronie tylnej w pasie krzyżu : siega do łopatk Wzdęcia brzucha rozsadzanie żeber parcie na kieszke stolcowa Niekiedy wymowy żółcia żółte poty żółtaczka

Bliższe szczegóły kuracji w broszurze

DR. MED. T. NIEMOJEWSKIEGO.

Do nabycia w laboratorium fizj-chemicznym „Cholekinaza“ Warszawa, ul. Nowy Świat 5. telefon 9-74-96 oraz w aptekach : składach aptecznych

Cena pudełka zł 2,60.

Na prowincje wysyła pocztą.

Broszury bezpłatnie

ng 6 422

CYRK „OLYMPIA“

Poznańska 62/64 Tel. 63-60

Początek przedstawień o godz. 20,15 — W środy, soboty, niedziele i święta 2 wielkie galowe przedstawienia: o 16,15 i 20,15 r 72.

ŁUPACZE (DORSZE)

świeże — bałtyckie poleca

Gdański Dom Delikatesów

M. Rotnicki — Poznań

Fr. Ratajczaka 38 Tel. 23-48

zr 16 771

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych

Dziewczyna

do wszystkiego gotowaniem lubiąca dzieci szuka posady Oferty Kurjer Poznański zdg 47 175

Krawiec

damsko - męski poszukuje pracy poza dom Adres Kurjer Pozn. ski zdg 47 087

SALA DOBRZE OGRZANA!

Dziś i codziennie 17 światowych atrakcyj!

Ceny miejsc popularne : od 70 gr do 3 zł — Przedsprzedaż biletów w firmie F. Zygarłowski — ulica 27 Grudnia 12 r 72.

NIEBYWAŁA OKAZJA!

Eleganckie futra męskie, spody i skóry futrzane wyprzedaje po cenach nadzwyczaj korzystnych z powodu likwidacji całkowitej tego działu. zr 16741

W. FRACKOWIAK — Poznań, ul. 27 Grudnia 20

Książkowa - kasjerka

z kaucją szuka posady Oferty Kurjer Poznański zdg 47 075.

Szofer

inteligentny szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 47 878

Przedpłata

na miesiąc grudzień 1932 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośzeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośzeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego“.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc grudzień 1932 r.	3,20	0,94	4,14

Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formie książkowym

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc grudzień 1932 r.	3,20	0,94	4,14

Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny dodatek powieściowy w formie książkowym

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia